

Claudia Schoppman

Czas maskowania : o sytuacji lesbijek w narodowym socjalizmie

Teksty Drugie : teoria literatury, krytyka, interpretacja nr 5 (113), 163-173

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Świadectwa

Claudia SCHOPPMAN

Czas maskowania.

○ sytuacji lesbijek w narodowym socjalizmie

Ponad pięćdziesiąt lat po zakończeniu II wojny światowej istnieją wciąż „zapomniane” albo dokładniej rzecz biorąc, wyparte karty najstraszniejszego rozdziału niemieckiej historii. Los lesbijek w III Rzeszy i stosunek narodowego socjalizmu do kobiecej homoseksualności wpisuje się w wyżej wspomniany nurt. Jak zmieniło się życie lesbijek w Niemczech po przejściu władzy przez nazistów? Jakie konsekwencje dla tych kobiet miała homofobiczna ideologia narodowego socjalizmu? Jaka była ich sytuacja prawna i jak wyglądały prześladowania? Przy próbie odpowiedzi na te pytania napotyka się wiele trudności. Nie tylko dlatego, że dokumenty i akta odnoszące się do opisywanej tematyki już prawie nie istnieją. Także dlatego, że przez długi okres tematyka ta nie budziła zainteresowania publicznego – uważano, że lesbijki nie należą do grupy głównych ofiar narodowosocjalistycznego reżimu. Przede wszystkim jednak sytuacja ta była spowodowana faktem, że po roku 1945, zarówno we wschodnich, jak i zachodnich Niemczech nie nastąpiła żadna radykalna zmiana w stosunku do homoseksualizmu, w związku z czym dyskryminacja trwała nadal. Świadkinie nie czuły się zachęcane do tego, żeby opowiadać o swoich doświadczeniach. W tej ukształtowanej poprzez niewiedzę i tabuizację sytuacji tym łatwiej mogły powstawać mity, którym chciałabym przeciwstawić kilka faktów.

Raczej nie dziwi fakt, że narodowi socjaliści odnosili się wrogo do homoseksualizmu. Stało się to wyraźne po wypowiedziach, które pojawiły się w latach dwudziestych. Patrząc na narodowosocjalistyczną propagandę, widzimy jasny cel: homoseksualiści powinni być wytępieni. Już samo ich istnienie podważało przecięż seksualną moralność narodowego socjalizmu, która była nastawiona na produkcję „genetycznie zdrowych aryjczyków”. Wojenny podbój nowej „przestrzeni życiowej”,

do którego dążono, nie zezwalał na żadne samowolne formy seksualności, a co za tym idzie, również na homoseksualizm. W takim razie, w jaki sposób narodowi socjaliści po przejęciu władzy wcielali w życie swoją eksterminacyjną propagandę?

Po roku 1933 do najważniejszych środków seksualno-politycznych należało zniszczenie zorganizowanego ruchu homoseksualistów. Ruch ten, poprzez swoją infrastrukturę i żądania emancypacyjne, stanowił widoczne przeciwieństwo do narodowosocjalistycznej, seksualnej moralności. Największe organizacje, takie jak założony w 1919 roku przez Magnusa Hirschfelda Instytut Seksuologiczny czy Związek Praw Człowieka, rozwiązano bądź zniszczono. Książki i czasopisma zostały zakazane, a lokale i stowarzyszenia zamknięte lub kontrolowane. Łapanki i denuncjacje wprowadzały atmosferę strachu i powodowały wycofywanie się homoseksualistów obojga płci z życia publicznego. „Nadszedł czas maskowania”, powiedziała jedna ze świadkiń, która została przymuszona do małżeństwa przez swoich przełożonych. Załączki lesbijskiej tożsamości i kolektywnej homoseksualnej formy życia, które wykształcały się od przełomu wieków, w szczególności w Republice Weimarskiej, zostały zniszczone. Następstwa tego faktu utrzymywały się jeszcze długo po upadku III Rzeszy.

Ogólnie rzecz biorąc, polityka nazistów w stosunku do homoseksualizmu nie miała na celu fizycznej eksterminacji wszystkich homoseksualistów. Przyczyną tego nie tylko był fakt, że stygmatyzacja i wydzielenie homoseksualnych kobiet i mężczyzn było dużo trudniejsze niż w przypadku etnicznych mniejszości czy politycznych przeciwników, którzy byli zarejestrowani w urzędach stanu cywilnego bądź w inny sposób¹. Wciąż wierzono, że ogromną większość osób o skłonnościach homoseksualnych stanowią „uwiedzeni”, których będzie można poddać resocjalizacji za pomocą drakońskich kar albo umieścić w obozie koncentracyjnym. Byłoby to politycznie zbyt ryzykowne, gdyby ta wśród „rasy panów” tak rozprzestrzeniona „zaraza” zwana homoseksualizmem została uznana za na ogół wrodzoną i tym samym „nieuleczalną”. Wszakże oszacowano, że w tamtym okresie żyło około dwóch milionów homoseksualistów.

Ponadto uwagę zwraca różne nastawienie względem homoseksualnych mężczyzn i kobiet. Już w tym miejscu prześladowania homoseksualistów różnią się zasadniczo od rasistowskiej wojny eksterminacyjnej, która przede wszystkim była skierowana przeciwko ludności pochodzenia żydowskiego oraz Sinti i Romom. To odmienne zależenie od płci postępowanie było szczególnie widoczne w ustawodawstwie karnym. W samym państwie nazistowskim nie dochodziło do sądowego ścigania lesbijek *per se* – z wyjątkiem Austrii², gdzie także po aneksji w 1938 roku kontynuowano kryminalizację kobiet z powodu „niezgodnego z naturą nierządu” (§129Ib oStGB). Równocześnie skazano jednak około 50 000 mężczyzn na mocy

¹ Np. karty policyjne (przyp. tłum.).

² Por. C. Schoppmann *Verbotene Verhältnisse. Frauenliebe 1938-1945*, Querverlag, Berlin 1999.

paragrafu 175 StGB, a od 10 do 15 000 zamknięto w obozach koncentracyjnych. Około dwóch trzecich z nich nie przeżyło. W jaki sposób można wyjaśnić to nierówne traktowanie?

Sytuacja prawna

Od zjednoczenia Niemiec w roku 1871 paragraf 175 kryminalizował tylko i wyłącznie stosunki seksualne pomiędzy mężczyznami. W czerwcu 1935 roku został on wszakże radykalnie zaostrzony, co oznaczało, że wymiar kary, krąg potencjalnych ofiar i stan faktyczny zostały ekstremalnie rozszerzone. Do istniejących dotychczas ograniczeń dołączono tzw. zachowania zbliżone do stosunków seksualnych, czyli seks analny. Dlatego też do wybuchu wojny liczba skazanych wzrosła z 800 (w roku 1934) do ponad 8000 rocznie.

Jednakże podczas gdy karalność męskiej homoseksualności nigdy nie była kwestionowana, to w 1934 roku kryminolog Eduard Metzger na jednym z posiedzeń Ministerstwa Sprawiedliwości, które było odpowiedzialne za rozprzestrzenianie nowego prawa karnego, wygłosił następującą tezę: pytanie dotyczące karalności kobiecej homoseksualności „nie jest pytaniem logicznym, lecz pytaniem rozważającym różne zła”³, z których największym jest kryminalizacja. Przy karalności należałoby się liczyć z lawiną denuncjacji, jako że „miłość lesbijska jest głównie rozpowszechniona w kręgach dziwek” – i tym samym homoseksualizm po raz kolejny został utożsamiony z asocjalnością i przestępczością. W 1935 roku Ministerstwo Sprawiedliwości wypowiedziało się w końcu przeciwko rozszerzaniu paragrafu na kobiety, przedstawiając swoje odkrywcze argumenty, które w późniejszych debatach były bardzo często powtarzane:

W przypadku (homoseksualnych) mężczyzn marnowana jest potencja. W większości odpadają oni z cyklu rozmnażania, przy czym w przypadku kobiet sytuacja taka nie występuje albo przynajmniej nie na taką skalę. Rozpusta jest silniej rozprzestrzeniona wśród mężczyzn niż wśród kobiet (z wyłączeniem społeczności dziwek). Jest ona u kobiet również mniej widoczna, mniej zauważalna, w związku z czym niebezpieczeństwo deprawacji poprzez naśladowanie przykładu jest zdecydowanie mniejsze. Przypadki bliskich, przyjacielskich relacji pomiędzy kobietami nadzwyczaj skomplikowałyby ustalenie stanu faktycznego, jak i zwiększyłyby niebezpieczeństwo bezpodstawnych donosów i dochodzeń. W końcu [...] ważnym powodem dla karania związków jednopłciowych jest fałszowanie życia publicznego, pojawiające się, kiedy zaraza nie zostaje skutecznie wypłeniona. [...] Nawet jeśli nie można prawnie zwalczyć istnienia pewnych skłonności, to jednak czynny w nich udział – możliwość niepohamowanego oddawania się im, sprzyjałaby w znacznym stopniu rozprzestrzenianiu się zarazy, a także pogłębieniu jej konsekwencji. To, co wcześniej nazywane było fałszowaniem życia publicznego, nie może być rozpatrywane w przypadku kobiet, jako że ich rola z życia publicznym jest stosunkowo mała.⁴

3 Bundesarchiv Koblenz (dalej BAK) R22/973, s. 1-5. Informacja na temat 45. posiedzenia Komisji Prawa Karnego z dnia 18.09.1934.

4 *Das kommende deutsche Strafrecht. Bericht über die Arbeit der amtlichen Strafrechtskommission*, hrsg. von F. Guertner, Berlin 1935, s. 126.

Świadectwa

Różny stosunek prawny [do kobiecego i męskiego homoseksualizmu] był więc legitymowany poprzez różnie uwarunkowane społecznie role płciowe. Emocjonalne relacje towarzyskie pomiędzy kobietami uniemożliwiłyby jednoznacznie ustalenie granic pomiędzy dozwolonymi a zakazanymi zachowaniami. Dlatego też utrudniałyby ustalenie stanu faktycznego i mogłyby prowadzić do nieuzasadnionych donosów. Obawiano się również „sfalszowania życia publicznego”, ponieważ homoseksualizm podawał w wątpliwość panujące, rygorystyczne normy płciowe, które były nieodzowne do podtrzymania porządku w państwie. Jednakże to niebezpieczeństwo w przypadku kobiet miało być nieporównywalnie mniejsze, ze względu na ich generalne podporządkowywanie się i wyłączenie z centralnych ośrodków władzy reżimu. Również małżeńskie relacje władzy, jak i stereotyp co najwyżej „pseudohomoseksualnej” i dlatego też „możliwej do wyłączenia” lesbijki powodowały, że kobiecy homoseksualizm nie był postrzegany jako zagrożenie dla wzrostu liczby urodzeń. Celem paragrafu 175 miała być „tylko i wyłącznie ochrona możliwości rozrodczych. Kobieta, inaczej niż mężczyzna, zawsze jest gotowa do prokreacji”⁵. Tak uważał późniejszy Minister Sprawiedliwości Otto Thierack (1934). Większość prawników i polityków społecznych uważało również, że niebezpieczeństwo „uwiedzenia” wśród kobiet będzie dla państwa „zdecydowanie nie tak duże”, jak w przypadku homoseksualnych mężczyzn, ponieważ „uwiedziona kobieta nie zostanie przez to na stałe pozbawiona normalnych stosunków płciowych, w związku z czym nadal będzie użyteczna w znaczeniu polityki społecznej”⁶.

Orędownicy kryminalizacji

Niektórzy prawnicy żądali rozszerzenia paragrafu 175 na kobiety. Jednym z nich, do dziś znanym ze względu na swoje publikacje orędownikiem kryminalizacji, był młody prawnik i SS-Scharführer Rudolf Klare. Dla niego homoseksualizm był „rasowym wynaturzeniem”, przejawem „rasowego upadku”. W swojej książce *Homoseksualizm i prawo karne* z roku 1937 twierdził:

Nie ma żadnych wątpliwości, że zachowania homoseksualne nie są charakterystyczne dla niemieckiej kobiety. Dlatego też ludzie będą nią tym bardziej gardzić i postrzegać jako jeszcze bardziej niemoralną. Dalszemu rozwojowi rasistowskich wartości przeciwstawia się trybadię⁷, która to nie może rościć sobie prawa, do miana strażnika niemieckiego dziedzictwa.⁸

⁵ BAK R 22/973, s. 5.

⁶ BAK R 61/127, s. 198. Minister Schaefer na posiedzeniu Akademii Niemieckiego Prawa w dniu 2.03.1936.

⁷ Od przełomu wieków pokrewne określenie na kobiecy homoseksualizm.

⁸ R. Klare *Homosexualität und Strafrecht*, Hamburg 1937, s. 122.

W ocenie homoseksualizmu jako „rasowego wynaturzenia” jest konieczne umieszczenie „karania kobiecych związków jednopłciowych”⁹. Rudolf Klare wprowadza jednak ograniczenie: „Kobięcy homoseksualizm w takiej formie, jaką możemy dziś zaobserwować, nie stanowi zagrożenia politycznego, tak jak to ma miejsce w przypadku homoseksualizmu męskiego. Jest to jednak decydujący i przekonujący argument dla poglądów praktyków”¹⁰.

Rok po pojawieniu się książki Rudolf Klare porzucił swoją powściągliwość i domagał się nieograniczonej kryminalizacji kobiecej homoseksualności¹¹. Zagrozała ona według niego polityce społecznej, ponieważ lesbijki „uwodziły” heteroseksualne kobiety i poprzez to uniemożliwiały im wykonywanie „narodowych obowiązków”, takich jak płodzenie dzieci i ich wychowywanie.

Do reprezentantów tej twardej linii należeli poza tym Minister Rzeszy Hans Frank i wielu różnych członków prowadzonej przez Franka Akademii Niemieckiego Prawa. Ponieważ nie zajmowali oni jednak decydujących posad w Ministerstwie Sprawiedliwości, nie mogli przeforsować swoich poglądów na temat kryminalizacji lesbijek, chociaż ich sposób argumentacji – tzw. zapowiedź „upadku rasy” – było w Trzeciej Rzeszy bardzo popularne. Ponadto Hitler przeciगाał uchwalenie nowego kodeksu karnego, a wraz z rozpoczęciem wojny wszystkie prace z nim związane zostały wstrzymane.

Narodowosocjalistyczna polityka w stosunku do kobiet i wizerunek kobiety

W prawie karnym zależne od płci postępowanie w kwestii homoseksualizmu było bardzo szczególnie widoczne i mocno wyartykułowane. Opierało się na różnym podejściu do męskiej i kobiecej seksualności. Ta natomiast sprowadzała się do różnej oceny płci, na której mocno hierarchiczny płciowo reżim, jakim był narodowy socjalizm odcisnął swoje piętno.

Jako decydujący dla warunków życiowych lesbijek, które nie były narażone na niebezpieczeństwo z innych powodów, takich jak pochodzenie etniczne czy przynależność partyjna, okazał się ich status kobiety oraz narodowosocjalistyczna polityka dotycząca kobiet. Ta ostatnia ograniczała się głównie do celów rodzinnych i społeczno-politycznych, a jeśli tylko okazywało się to konieczne, podporządkowywana była na przykład priorytetom gospodarki wojennej.

Ideologia narodowego socjalizmu za pryncypialną zasadę aryjskiej kobiety uważała macierzyństwo i małżeństwo – jeśli tylko nie została ona uznana za „dziedzicznie chorą”. Zmierzająca do podwyższenia ilości urodzeń polityka społeczna

⁹ Tamże, s. 13.

¹⁰ Tamże, s. 131.

¹¹ R. Klare *Zum Problem weiblichen Homosexualität*, „Deutsches Recht” 1938 nr 23/24, s. 503-507.

stanowiła centralną przesłankę prowadzonej przez nazistów wojennej polityki podboju. Małżeństwo i macierzyństwo były, zgodnie z tymi przesłankami, pierwszoplanowym celem politycznym. „Prawdziwa kobieta”, jak mówiono w Schwarzem Korps, organie SS, bardzo cierpi z powodu bycia niezamężną, „ale cierpi ona nie z powodu braku stosunków płciowych, tylko dlatego, że jest bezdzietna – z powodu niespełnienia swojej roli jako matka”¹². Jednak mimo środków popierających małżeństwo, intensywnej propagandy nawołującej do macierzyństwa i jednoczesnego zaostżenia zakazu aborcji reżim mógł zanotować niewielki wzrost liczby nowych małżeństw i urodzeń.

Od momentu przejścia władzy [przez nazistów] kobiety zostały wyrugowane z tych kilku wpływowych, publicznych dziedzin i posad kierowniczych, które wywalczyły sobie w latach dwudziestych. Podobna sytuacja miała również miejsce w przypadku zawodów o wysokim prestiżu społecznym. Także w mniej wykwalifikowanych zawodach, przede wszystkim związanych z finansami, dochodziło do dyskryminacji kobiet. Wyżej wspomniane ustalenia dotyczyły również niezamężnych lesbijek, które zostały zmuszone do pracy zarobkowej. Jeśli ich homoseksualizm był znany w miejscu pracy, groziło to nierzadko zwolnieniem.

W roku 1933 doszło do wprowadzenia zakazu istnienia, względnie samorozwiązania różnych odłamów państwowego ruchu kobiecego. Tym sposobem zniszczono ruch, który podawał w wątpliwość tradycyjne zachowania związane z rolami społecznymi. Narodowi socjaliści insynuowali, że ruch kobiecy nie jest tylko „naczyniem zbiorczym” dla lesbijek, lecz również działa na ich rzecz. Ponadto nastawienie milionów „aryjskich” kobiet, jak i ich ideologizacja przez narodowo-socjalistyczne organizacje przyczyniły się do tego, że nazisci nie widzieli w kobiecym homoseksualizmie niebezpieczeństwa, które mogłoby poważnie zagrozić „wspólnocie narodowej”.

Również za pomocą innych środków próbowano utrzymywać heteroseksistowską strukturę społeczeństwa. Przyczyniło się do tego propagowanie tradycyjnych norm płciowych, podobnie jak ostrzeżenie przed rzekomą „maskulinizacją”. Wiele lesbijek w III Rzeszy dopasowywało więc swój wygląd i ubranie do nowego wizerunku kobiety i wiele z nich uważało zawarcie fikcyjnego małżeństwa i prowadzenie psychicznie obciążającego podwójnego życia jako jedyne rozwiązanie. Jeśli okoliczności były sprzyjające, kobiety te mogły wyjść za mąż za homoseksualistę, któremu zawarcie małżeństwa gwarantowało większą, jednak w żadnym wypadku nie absolutną ochronę.

Także Himmler piętnował wielokrotnie „maskulinizację” kobiety i dostrzegał w rozmywaniu się płciowej biegunowości przyczynę homoseksualizmu. To, co miał on do powiedzenia na ten temat, było niezmiernie interesujące. Przecież jako Reichführerowi SS i szefowi Niemieckiej Policji od roku 1936 podlegały mu nie tylko centralne urzędy wykrywające, Centrala Rzeszy do Zwalczania Homoseksualizmu i Aborcji, lecz także regionalne i lokalne stacje policji. W mowie do SS-Grup-

¹² *Zum neuen Ehescheidungsrecht*, „Das schwarze Korps” 1937 nr 42, s. 5.

penführerów w maju 1937 roku Himmler wyraził obawę, że brak „kobiecego uroku” mógłby w państwie mężczyzn doprowadzić do homoseksualizmu:

Nie możemy pozwolić, by jakoś męskiego państwa i zalety męskich organizacji przekształciły się w błędy. Moim zdaniem mamy w sumie za silną maskulinizację naszego całego życia [...]. Postrzegam jako katastrofę, że kobiece organizacje, kobiece stowarzyszenia, kobiece związki działają na obszarach, które niszczą wszelki urok kobiecy, wszelki powab i godność. Postrzegam jako katastrofę, gdy maskulinizujemy kobietę tak, że z czasem podział płciowy, polaryzacja płci zaniknie. Potem droga do homoseksualizmu nie jest już daleka.¹³

O praktykach prześladowczych

Niekaralność kobiecego homoseksualizmu była istotnym powodem tego, że założone na jesieni 1934 roku przez gestapo i Policję Kryminalną instancje prześladowcze w pierwszej linii koncentrowały się na mężczyznach, którzy byli postrzegani jako „wrogowie państwa”. Z powodu utrudnionego dostępu do źródeł czy też ich braku nie można podać żadnych kwantytatywnych danych dotyczących tego, jak dalece lesbijki, które zostały rozpoznawane poprzez denuncjacje, objęto ewidencją. Sporadycznie poszlaki wskazywały, że informacje o lesbijkach były zbierane przez Urzędy Policji i inne organizacje, jak Urząd Rasowy NSDAP/Rassenpolitische Amt der NSDAP. Ponieważ w szczególności dokumenty Centrali Rzeszy do Zwalczenia Homoseksualizmu i Aborcji są nie do odnalezienia, nie wiemy, w jakim zakresie lesbijki zostały objęte ewidencją i jakie to miało dla nich konsekwencje.

W moich dotychczasowych badaniach ustaliłam, że oznakowanie różowym trójkątem było zastrzeżone dla mężczyzn i nie było także żadnej innej specjalnej kategorii więźniów dla lesbijek. To powoduje, że poszukiwania lesbijskich ofiar obozów koncentracyjnych jest niezwykle trudne. Dodatkowo należy również wziąć pod uwagę fakt, że wiele dokumentów obozowych zostało na krótko przed końcem wojny zniszczonych przez SS. Dlatego też na dzień dzisiejszy istnieje tylko kilka potwierdzonych przypadków, w których to kobiety były prześladowane przez państwo z powodu swojego homoseksualizmu. Oficjalnie postawiono im inne zarzuty.

Chciałabym to przybliżyć na podstawie kilku przykładów. 30 listopada 1940 roku Elli Smula i Margarete Rosenberg zostały przewiezione do Kobiecego Obozu Koncentracyjnego w Ravensbrück na północ od Berlina. Miały mniej więcej od 26 do 30 lat. Mimo oficjalnej niekaralności jako powód aresztowania i umieszczenia w obozie podano fakt, że były lesbijkami. Tak jak we wszystkich obozach koncentracyjnych, również w Ravensbrück SS dzieliło więźniów na różne kategorie oznaczane trójkątami, żeby łatwiej było nastawić więźniów przeciwko sobie i opano-

¹³ *Heinrich Himmler: Geheimreden 1933-1945 und andere Ansprachen*, hrsg. von B.F. Smith, A.F. Peterson u.a., Propyläen-Verlag, Frankfurt am Main-Berlin-Wien 1974, s. 93-104, tutaj: s. 99.

wać opór. Elli Smula i Margarete Rosenberg otrzymały czerwony trójkąt, zostały więc przyporządkowane do „politycznych”.

Czy gestapo zastosowało w stosunku do nich areszt prewencyjny? Na podstawie „Dekretu o Ochronie Narodu i Państwa” z 28 lutego 1933 roku gestapo czuło się upoważnione aresztować osoby „niewygodne” i kierować je do obozu na czas nieokreślony. Niestety nie wiemy, jak przebiegało życie Elli Smula i Margarete Rosenberg przed aresztowaniem oraz czy i jak wytrzymały one obóz. Również nieznanne są okoliczności, które doprowadziły do ich aresztowania. Czy rzuciły się w oczy dzielnicowemu funkcjonariuszowi NSDAP i zostały zadenuncjowane? A może zostały zatrzymane podczas łapanki w podejrzanym lokalu?

To ostatnie przytrafiło się sprzedawczyni z Hamburga. W roku 1940 dowiedziała się ona od urzędnika policji o planowanej akcji przeciwko lesbijkom, w związku z którą postanowiono przeprowadzić rewizje różnych lokali w dzielnicy St. Pauli. Sprzedawczyni nie zastosowała się jednak do ostrzeżenia i została zatrzymana podczas łapanki, a następnie bez wyroku sądu – przypuszczalnie jako „asocjalna” – uwięziona w Ravensbrück. Ponieważ nie była Żydówką, miała szczęście w nieszczęściu – po dziewięciu miesiącach została zwolniona z obozu i przeżyła czasy narodowego socjalizmu¹⁴.

Możliwe że – jak to pokazuje zarówno ta, jak i następna historia – lesbijki były bardziej zagrożone prześladowaniami jako „asocjalne”. Rozporządzenie Himmlera dotyczące „zapobiegawczego zwalczania zbrodni” z grudnia 1937 roku uprawniało policję do użycia daleko idących środków w walce przeciwko „wewnętrznym wrogom narodowego społeczeństwa”. Także zatem osoby, które nie popełniły zbrodni, były przez policję kierowane do obozów bez wyroku sądu. Za „asocjalnych” albo „obcych wspólnocie” uważano przede wszystkim tych, którzy szukali możliwości obejścia wymogu maksymalnej produktywności III Rzeszy. Dlatego istotną rolę odgrywały zdolność do pracy, zachowania seksualne i potrzeby socjalne. Prześladowaniami dotknięci byli w szczególności bezdomni, bezrobotni, prostytutki, ale także homoseksualiści, podobnie jak Sinti i Romowie.

Świadek Erich Helbig z powodu swojego homoseksualizmu spędził w różnych obozach dziesięć lat. Opisuje on w wywiadzie z Jurgenem Lemke następujący przypadek¹⁵. Urodzona w 1917 roku Else pracowała jako kelnerka w Poczdamie i mieszkała tam ze swoją przyjaciółką. Najwyraźniej została ona aresztowana za swój homoseksualizm i skierowana do Ravensbrück jako „asocjalna”. Stamtąd przeniesiono ją w niewyjaśnionych okolicznościach do męskiego obozu koncentracyjnego we Flossenburgu. Erich Helbig poznał Else na jesieni 1945 roku, w burdelu obozowym, który musiał odwiedzać w celu rzekomej „reedukacji”.

¹⁴ *Justiz und NS-Verbrechen. Sammlung deutscher Strafurteile wegen nationalsozialistischer Tötungsverbrechen 1945-1966*, hrsg. von A. Rueter-Ehlermann u.a., bd. 10, University Press Amsterdam, Amsterdam 1973, s. 152-169.

¹⁵ J. Lemke *Ganz normal Anders. Auskünfte schwuler Männer aus DDR*, Luchterhand-Literaturverlag, Frankfurt am Main 1989, s. 13-30.

Od roku 1942 SS zorganizowało burdele w wielu obozach koncentracyjnych – jest to rzucający się w oczy przykład nazistowskiej podwójnej moralności. Podczas gdy naziści oficjalnie dbali o „czystość” i ostro prześladowali prostytutki, były one od początku wojny celowo kierowane do burdeli dla żołnierzy Wehrmachtu, więźniów obozów koncentracyjnych i członków SS. Himmler widział w prostytucji z jednej strony rzekomy środek zwalczania męskiego homoseksualizmu, z drugiej – sposób podwyższenia wydajności pracy więźniów w przemyśle zbrojeniowym. Setki więźniarek zostało zmuszonych do pracy w burdelach obozowych. Dokładnie tak jak Else. Erich Helbig nazwał ją „jedynym człowiekiem, z którym zawarłem w przeciągu tych dziesięciu lat przyjaźń. Zwłaszcza lesbijki były bardzo chętnie umieszczane przez nazistów w burdelach. Według Elsy uważali oni, że doprowadzono by je tam znów do porządku”. Else wkrótce zniknęła z obozu¹⁶. Możliwe, że została deportowana do Auschwitz i tam zginęła, po tym jak skończył się przewidziany przez SS, półroczny okres pracy w burdelu dla więźniów.

Ostatni przykład pokazuje szczególne zagrożenie podejrzanych o homoseksualizm Żydówek. W styczniu aresztowano Henny Schermann, samotną sprzedawczynię z Frankfurtu nad Menem. Przewieziono ją dwa miesiące później do Ravensbrück. Jako powód aresztowania na liście więźniów zaznaczono: „polityczny”. Także w przypadku pochodzącej z Hamburga Mary Pünjer nie wiadomo dokładnie, dlaczego została ona aresztowana i przewieziona w październiku 1940 roku do Ravensbrück. Jako powód aresztowania w jej przypadku wpisano na listę więźniów: „asocjalny”, z dopiskiem „lesbijka”. Obie kobiety zgubiło Mordaktion, czyli zagłada dziesiątek tysięcy więźniów szpitali obozowych, kontynuowana w czasie wojny, nazywana eutanazją bądź pomocą w umieraniu¹⁷. Do tej akcji lekarze wyselekcjonowali pomiędzy 1941 i 1942 rokiem od 15 000 do 20 000 więźniów obozowych – w szczególności żydowskiego, ale także nieżydowskiego pochodzenia, którzy zostali uznani za chorych lub niezdolnych do pracy. Jednym z głównych lekarzy morderców był SS-Obersturmführer Friedrich Mennecke. Wyselekcjonował on w zakładzie Eichberg w Hesji i w obozie koncentracyjnym około 2500 ofiar „niegodnych życia”, co oznaczało dla nich pewną śmierć¹⁸.

Z procesu o zbrodnie wojenne przeciwko Mennecke (został w roku 1946 skazany na śmierć i zmarł w areszcie rok później) przetrwało wiele wypełnionych przez niego arkuszy meldunkowych, na których, pod przykrywką „diagnozy”, wpisywał wyroki śmierci. Na jednym z takich arkuszy meldunkowych określił on Henny

¹⁶ Tamże, s. 26, nie znalazłam dotąd innych dowodów potwierdzających tę tezę. Zob. również: Ch. Paul *Zwangsprostitution. Staatlich errichtete Bordelle im Nationalsozialismus*, Ed. Hentrich, Berlin 1994.

¹⁷ Zob.: H. Kammer, E. Bartsch *Nationalsozialismus. Begriffe aus der Zeit der Gewaltherrschaft 1933-1945*, Rowohlt, Reinbek bei Hamburg 1992, s. 63-65.

¹⁸ Zob.: P. Chroust *Friedrich Mennecke. Innenansichten eines medizinischen Täters im Nationalsozialismus*, w: „Beiträge zur nationalsozialistischen Gesundheits- und Sozialpolitik” 1987 bd. 4, s. 67-121.

Świadectwa

Schermann następująco: „lubieżna lesbijka, przebywała tylko w takich lokalach [...]”¹⁹. Mary Pünjer opisał jako „bardzo aktywną («dziarską») lesbijkę. Poszukującą ciągle lesbijskich lokali i wymieniającą w tych lokalach czułości”²⁰.

Czy obie kobiety znalazły się w obozie, dlatego że były lesbijkami albo naziści uważali je za takowe? Ponieważ zostały wywiezione do Ravensbrück już w roku 1940, czyli długo przed masowymi deportacjami ludności żydowskiej, jest jak najbardziej możliwe, że faktyczny albo rzekomy homoseksualizm był powodem ich zatrzymania i aresztowania przez gestapo. Sformułowanie w arkuszach meldunkowych pozwala przypuszczać, że obie kobiety zostały zatrzymane podczas łapanki w lokalu „branzowym”, który mimo oficjalnego zakazu nadal potajemnie istniał. Przy formułowaniu „diagnozy” w przypadku żydowskich więźniów lekarze od eutanazji brali często pod uwagę, jaki był powód aresztowania umieszczony w aktach gestapo, które jednakże się nie zachowały, więc nie jest już możliwe podanie bliższych danych dotyczących życia więźniów i podłoża ich aresztowania. Spotkanie z Mennecke, który na przełomie 1941 i 1942 roku selekcjonował w Ravensbrück, okazało się dla Henny Schermann i Mary Pünjer, podobnie jak dla około 1400 innych kobiet z Ravensbrück, jednoznaczne z wyrokiem śmierci. Zostały one zagazowane na początku 1942 roku w Bernburg przy Dessau, w jednym z zaadaptowanych na fabrykę śmierci domu opieki zdrowotnej.

Podsumowanie

Z powodu wymienionych przyczyn nie jest możliwe nawet przybliżone oszacowanie liczby lesbijskich ofiar obozów koncentracyjnych. Dokładniej rzecz biorąc: nie jest możliwe oszacowanie liczby kobiet, które zostały aresztowane z powodu swojego homoseksualizmu, chociaż oczywiste jest, że wśród wszystkich grup więźniów znajdowały się także lesbijki. Pewne jest jedynie to, że w przeciwieństwie do gejów, nie doszło do konsekwentnego prześladowania lesbijek. Wspólnie przeżyli zniszczenie subkultury i represyjny klimat, który zmuszał do podwójnego życia, choć swoboda działania była większa dla kobiet. Głównym powodem niewielkiego „zainteresowania prześladowaniem” było wyrugowanie kobiet z pozycji władzy w Trzeciej Rzeszy.

W tym miejscu pojawia się seksistowski wizerunek kobiety u nazistów, który mianował pasywność cechą kobiecej płci. Kobięcy homoseksualizm postrzegano jako społecznie bezpieczniejszy i mniej zagrażający polityce socjalnej niż męski. Chciałabym to jeszcze wyjaśnić, przytaczając wypowiedź Hitlera, która była wspomniana przez Goebbelsa w wyciągu z dziennika z 4 marca 1944 roku:

Przedstawiłem Führerowi przypadek Serdy. Pewna panna Serda uwodzi lesbijską miłośnicą młode kadry filmowe. Führer nie ma właściwie ochoty ingerować w tę sprawę. Jest

¹⁹ Archiwum Państwowe w Norymberdze, Kriegsverbrecher-Anklage, Dokument NO-3060.

²⁰ Z kopii arkuszy meldunkowych skorzystałam dzięki uprzejmości Ernsta Klec.

Schopman Czas maskowania

zdania, że miłości lesbijskiej nie można w ogóle porównać z homoseksualizmem [mężczyzn]. U kobiet granice pomiędzy przyjaźnią a miłością nie są tak oczywiste, jak w przypadku mężczyzn, a poza tym miłość lesbijska w czasie wojny pojawia się po części z powodu braku mężczyzn. Mamy podobno setki tysięcy zbyt wielu kobiet i dlatego nie wolno postępować w tej kwestii nazbyt ostro.²¹

Sytuacja lesbijek w III Rzeszy jest możliwa do opisanie tylko z zastrzeżeniem jasnych kryteriów prześladowania. Większości, kiedy tylko nie były zagrożone w inny sposób i były gotowe dopasować się, los oszczędził obozu. Część z nich zaakceptowała nawet ideologię narodowosocjalistyczną i kolaborowała z reżimem, tak jak niektóre członkinie BDM albo jak austriacka pisarka Grete von Urbanitzky (1891-1974), autorka popularnej powieści lesbijskiej *Der Wilde Garten* (1927). Większość lesbijek próbowała jednakże zachowywać możliwie dyskretnie. Z drugiej strony część z nich brała udział w ruchu oporu, część natomiast albo ze względu na swoje żydowskie pochodzenie, albo działalność polityczną była zmuszona opuścić swoją ojczyznę i wyemigrować.

Przełożyła Joanna Ostrowska

Abstract

Claudia SCHOPPMAN
Unaffiliated Researcher

The Time of Masking. The Position of Lesbians in the National Socialism

The lot of homosexual females in the Third Reich is a forgotten chapter of the history. Tabooisation and stigmatisation of the phenomenon in question does not only affect the very fact that lesbians did exist in the German society in 1930s/1940s, as it also spans onto the Nazis' and national-socialist ideology's attitude to homosexual minorities. Claudia Schoppmann's text poses the primary questions concerning the phenomenon whilst also attempting at responding to them and possibly minutely clarify the issues being described. The author is primarily interested in the changes that took place in the lives of homosexual persons, especially women, in the Germany of the thirties; their legal situation and forms of persecution – as consequences of the Nazi homophobic ideology. Hence, the text aims at refuting the myths regarding the phenomenon under discussion whilst remarking that studies of this sort are by all means necessary and much demanded, despite of scarce sources existing.

²¹ J. Goebbels *Die Tagebücher. Sämtliche Fragmente*, hrsg. von E. Fröhlich, im Auftrag des Instituts für Zeitgeschichte und in Verbindung mit dem Bundesarchiv, K.G. Saur, München–New York. 1987, s. 408.